Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 39. — Rok VI. Kraków, wtorek, 6 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

## Straszna katastrofa kolejowa.



(I.) Rycina nasza przedstawia moment okropnej katastrofy kolejowej, która zdarzyła się na linji Paryż—Strassburg, a której opis podaliśmy przed dwoma dniami. Wskutek zderzenia się dwu pociągów uległo zmiażdżeniu kilka wagonów, przyczem 18 osób zostało zabitych, a 36 odniosło ciężkie rany.

# Tajemnicze zwołanie parlamentu niemieckiego.

## Podobno Niemcy ogłoszą oficjalne zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją i Belgją.

Wiedeń. *(Telefonem od własnego korespondenta)*

Parlament niemiecki, który miał się zebrać dopiero w czwartek 8 b. m., został zwołany na wtorek celem wysłuchania oświadczenia rządu. Jaka będzie treść tego oświadczenia, dotychczas nie wiadomo. Wedle bieżących pogłosek chodzi o odwołanie zastępców dyplomatycznych w Paryżu i Brukseli, jako demonstrację przeciw akcji okupacyjnej wojsk francuskich.

# Niemcy wystąpią z bronią w ręku przeciw Francuzom?

Berlin. (AW.)

Rozchodzą się pogłoski, że Niemcy porzucą metodę biernego oporu, a wystąpią z bronią w ręku przeciwko zarządzeniom władz okupacyjnych. Wiadomości z okręgu Ruhry, które donoszą o licznie nagromadzonej przez Niemców broni, potwierdzałyby te pogłoski. Nie należy jednak mniemać, że rząd niemiecki wypowie Francji oficjalnie wojnę, tylko najprawdopodobniej przyjdzie do starć organizacji niemieckich i oddziałów partyzanckich z wojskami okupacyjnemi.

# A Francuzi eksploatują spokojnie Ruhrę...

Berlin. (Tel. wł.)

Ubiegłej nocy obsadzili Francuzi miasta: Mannheim, Darmstadt i Karlsruhe. W dwóch pierwszych miastach zajęły kompanje francuskie naprzód dworce kolejowe, w Karlsruhe zaś port oddalony znacznie od miasta. Według wiadomości z Darmstadtu, weszły tam wojska marokkańskie.

Wiedeń. (AW.)

Francuzi kontynuują swoją akcję w celu zupełnego usunięcia policji niemieckiej z Zagłębia Ruhry. W tym celu przedwczoraj weszły do Gelsenkirchen silne oddziały kawalerji francuskiej popierane przez tanki i oddziały karabinów maszynowych. Miasto zostało zupełnie odcięte, a prezydium policji zajęte przez oddziały francuskie. Poprzednio policja niemiecka opuściła miasto. Francuzi przedsięwzięli w mieście rewizję i znaleźli broń w wielkiej ilości. W międzyczasie dowiedzieli się Francuzi, że policja niemiecka, która opuściła miasto, udała się na plac lotniczy w pobliżu miasta i zajęła położone tam baraki drewniane. Silny oddział kawalerji francuskiej i piechoty udał się we wskazanym kierunku i otoczył ze wszystkich stron plac lotniczy. Następnie Francuzi weszli do baraków i zabrali całą załogę policyjną oraz oficerów w sile 250 ludzi do niewoli.

Paryż. (AW.)

Misja cywilna, która została wysłaną do Zagłębia Ruhry w celu zbadania stosunków tamtejszych i przygotowania sankcji dla wymuszenia na Niemcach reparacji, doszła do przekonania, że bierny opór, który Niemcy ustawicznie przeciwstawiają zarządzeniom władz okupacyjnych, może być przełamany

**tylko przez zupełną eksploatację skarbów Zagłębia Ruhry. Zdaniem misji francuskiej czas wyczekiwania ze strony francuskiej już się skończył, a obecnie władze francuskie przystąpią do bezwzględnej eksploatacji Zagłębia Ruhry.**

Berlin. (PAT).

Do Darmstadtu przybyły dziś dwa bataljony francuskie.

# Francuzi mają prawo konfiskować miljardy niemieckie w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (PAT.)

Dyrekcja Banku Rzeszy otrzymała dziś od generała De Goutte pismo w sprawie konfiskaty 13 miljardów marek niemieckich. W piśmie tym generał Degoutte zaznacza prawo **Francji do konfiskaty tej sumy oraz wyraża gotowość zwrócenia Bankowi Rzeszy płyt do drukowania marek skonfiskowanych równocześnie z wyżej wymienioną sumą.**

# INFORMACJE POLITYCZNE.

## Usuwanie zamętu urzędowego.

Od pewnego czasu donoszą telegramy z Warszawy o postępach prac tak zwanej **Komisji Reformy Administracji Państwa.** Ze względu na to, że telegramy dają tylko dorywcze informacje z prac owej Komisji tak, że niewielu tylko z szerszego ogółu zdaje sobie jasno sprawę z tego jak ogromnie doniosłe są owe prace dla naszego Państwa, podamy poniżej nieco szczegółowszych informacji na ten temat.

Przedewszystkiem jednak musimy dać określenie pojęcia **administracji Państwa.** Otóż jest ona władzą wykonawczą a w drobnej tylko mierze rozkazodawczą. W państwach absolutnych niema ona prawie znaczenia, natomiast w demokratycznych jest niemal podstawą ładu i porządku.

Do pewnego stopnia źle się dzieje w Polsce **także z powodu chaosu administracyjnego,** jaki u nas wciąż panuje i dlatego prace owej Komisji mają pierwszorzędne znaczenie.

W skład Komisji, która liczy 13 członków, wchodzą przedstawiciele nauki, administracji państwowej, samorządu itd. Prace Komisji mają charakter ściśle doradczy, nie będą więc wiązać rządu swemi przeczeniami.

Dzięki doborowi osób, zasiadających przy pracach Komisji, tezy przez Komisję ustalone, będą niewątpliwie miarodajnemi wskaźnikami dla rządu i Sejmu w kierunku tych reform, które należy przeprowadzić, aby uzdrowić nasze stosunki w administracji państwowej. Zasadnicze zagadnienia, nad któremi obraduje Komisja, dadzą się ująć w cztery formuły:

1) sprawa terytorjalnego zespolenia administracji;
2) podział administracyjny państwa;
3) samorząd;
4) uproszczenie administracji;

Według tych czterech problemów podzielono też Komisję na odpowiednie podkomisje i w ten sposób rozdzielono ciężar pracy pomiędzy grupy członków Komisji. Dopiero wypracowane uchwały podkomisji poddane będą obradom plenum, które uzgodni poszczególne tezy z ogólnym punktem widzenia Komisji.

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa terytorjalnego zespolenia administracji, polegająca na skupieniu w rękach wojewodów i starostów wszystkich spraw związanych z administracją państwową, o ile to zespolenie oczywiście praktycznie bez szkody da się przeprowadzić.

Pod tym względem do dziś nie poszliśmy zbyt daleko. Z chwilą powstania państwa polskiego każde ministerstwo, każdy urząd starał się mieć sam dla siebie organa wykonawcze, poddane bezpośredniemu nadzorowi najwyższych swych instancji z pominięciem takich odpowiedzialnych czynników, jakimi są wojewodowie i starostowie. W tych warunkach oczywiście nie mogło być mowy o jednolitem postępowaniu władz, gdyż różnorodny element urzędniczy nie podlegał jednolitemu nadzorowi, a rozbieżności podyktowane były przynależnością do tego lub innego ministerstwa.

Do dnia dzisiejszego mamy urzędników, którzy sprawiają swe funkcje poza wpływami wojewodów i starostów, choć istnieją już od roku 1919 rozporządzenia tę sprawę regulujące, toć instytucja inspektorów pracy i opieki społecznej należy do tych, która najmniej może są oddane pod wpływy urzędnika politycznego, odpowiedzialnego za całokształt stosunków na powierzonem terytorjum — tj. wojewody i starosty.

Wobec tego, że konstytucja polska przepisuje **zasadę terytorjalnego zespolenia administracji,** sprawa ta musi być rozwiązana według woli ustawodawczej i tylko nieprzemożone względy natury technicznej mogą temu stać na przeszkodzie lub też niektóre względy prawne, zresztą przez ustawodawstwo nasze przewidziane.

**Pewna dwutorowość daje się nawet zauważyć w organizacji policji państwowej.** Z jednej strony jest ona pod bezpośrednim wpływem województwa, niemniej jednak wyrobiła się już tradycyjnie pewna zasada samodzielności postępowania poszczególnych komend policji. **Oczywiście szerzy to zamęt, którego usunięcia słusznie domagają się przedewszystkiem wojewodowie.**

Co do drugiego problemu — mianowicie sprawy podziału administracyjnego państwa, to rozważane tu były kwestje: 1) czy należy zachować duże województwa, 2) duże powiaty i 3) czy mają być gminy jednostkowe, czy też zbiorowe, składające się z kilku wsi.

Co do podziału państwa na tę lub inną ilość województw, to oczywiście wypowiedziano się całkowicie **za utrzymaniem obecnego stanu, to jest dużych obszarów wojewódzkich.** Przemawiają za tem przedewszystkiem względy natury technicznej: brak materjału ludzkiego oraz brak pomieszczeń. Są to względy tak decydujące, że komisja przyjęła je za całkowicie wystarczające argumenty za utrzymaniem dotychczasowego podziału terytorjum państwa. To samo odnosi się do starostw. Pewne modyfikacje, wynikające z anormalnego podziału terytorjum państwa na województwa i starostwa uwzględnia Komisja i skłania się do tego, **ażeby poddać rewizji podział obecny.** Przyjęto zasadę, że przy nowem przeprowadzaniu granic **należy wcielać obszary mniej kulturalne do jednostek stojących pod względem kultury wyżej, a nie naodwrót.** Przy pracach nad regulacją tych granic, według zapatrywań Komisji, powinno się uwzględnić zdanie sztabu **generalnego, który w podziale administracyjnym państwa jest bezpośrednio zainteresowany.**

## Stapińszczycy połączyli się z Thuguttowcami.

Kraków. (PAT).

W dniu 4 marca b. r. odbył się w Krakowie zjazd delegatów powiatowych P. S. L. „Lewicy". Obradom przewodniczył St. Szczepański, zastępcą przewodniczącego był Dr Michał Janik, sekretarzem Piotr Ostręga. Wstępne przemówienie wygłosił prezes PSL. Lewicy pos. Dr Putek w sprawie **połączenia organizacyj PSL. „Lewicy" i „Wyzwolenia".** Z ramienia PSL. „Wyzwolenie" przemawiali prezes p. Thugutt i pos. Rudziński. Na wniosek posła Dra Putka uchwalono jednomyślnie następujący wniosek: **Zjazd delegatów PSL. „Lewicy" uchwala połączyć swoją organizację z organizacją PSL. „Wyzwolenie" w jedną polityczną organizację ludową PSL. „Wyzwolenie".**

## W tym tygodniu zajmie się Sejm ustawą o naprawie skarbu.

Warszawa. (PAT.)

**Na posiedzeniu konwentu seniorów Sejmu,** odbytem natychmiast po ekspose ministra Grabskiego na plenum izby, postanowiono, że **pierwsze czytanie ustawy o naprawie skarbu odbędzie się w przyszły szwartek, dyskusja zaś odbywać się będzie w czwartek, piątek i ewentualnie w sobotę.** Następnie sprawa poszłaby do komisji i jeszcze **przed świętami** byłaby przez Sejm w 2-giem czytaniu załatwiona.

## O poprawę bytu pracowników kolejowych.

Warszawa. (PAT.)

Komisja komunikacyjna uchwaliła cofnięcie rozporządzenia rady ministrów z dnia 1-go stycznia 1922 roku, **przywrócenie pracownikom kolejowym nieetatowym stałym prawa otrzymywania dodatków za wysługę lat,** zgodnie z ustawą z 13 lipca 1920 roku i wypłacenie tej kategorji pracowników nieprawnie wstrzymanych im dodatków wstecz od 1 kwietnia 1922. Komisja wzywa ministerstwo kolei żelaznych, aby przy przyznawaniu dodatków drożyźnianych dla żon pracowników stosowało ściśle art. 5 ustawy z dnia 13 lipca 1920 **i cofnęło rozporządzenie, wstrzymujące wypłatę dodatków dla żon, które pracują w instytucjach samorządowych.** Komisja uchwaliła wnioski te przekazać komisji administracyjnej. Na propozycję posła Kuryłowicza, który przedstawił ciężką sytuację pracowników kolejowych, komisja powzięła jednomyślną opinję przyjścia kolejarzom z pomocą.

## Trybunał stanu.

Warszawa. (PAT.)

Na **posiedzeniu senackiej komisji** prawniczej pod przewodnictwem senatora Ringla, w obecności marszałka Trąmpczyńskiego, obradowano nad ustanowieniem komisji porozumiewawczej, któraby stosownie do zapowiedzi, uczynionej na plenum Sejmu w dniu 2-go marca b. r., **wdrożyła uzgodnienie uchwał Sejmu i Senatu w przedmiocie ustawy o trybunale stanu.** Do komisji weszli senatorzy: Baliński, Banaszek, Bielawski, Nowicki i Posner. Omawiano następnie działanie komitetu techniki ustawodawczej, wybranego przez Senat w myśl art. 57 regulaminu Senatu.

## Oszczędny poseł.

Warszawa. (Tel. wł.)

**Wedle art. 86 nowego regulaminu obrad Sejmu o ile poseł opuścił dwa lub więcej posiedzenia plenarne Sejmu lub Komisji, potrąca mu się za każde posiedzenie począwszy od drugiego po 5% diet.** W celu przeprowadzenia kontroli obecności posłów przy wejściu do sali obrad stoją stoliki z listami posłów, **na których posłowie wchodząc do sali podpisują się.**

**Otóż w czasie wczorajszego posiedzenia** wykryto, iż są posłowie nieobecni, którzy chcą uniknąć przykrych następstw finansowych swej nieobecności. Okazało się mianowicie, że pos. Krempa, z dawnej grupy pos. Stapińskiego, nieobecny od szeregu dni w Warszawie, jest jednak na liście podpisany. Ze wstępnych dochodzeń i porównania charakteru pisma stwierdzono, że tę przyjacielską przysługę oddawał pos. Krempie jego kolega klubowy pos. Wiewiórski.

O odkryciu tem powiadomiono p. Marszałka Sejmu.

# Litwa zachowa oporne stanowisko wobec Ligi Narodów!

## Są to jawne kpiny z autorytetu mocarstw koalicyjnych.

**Berlin.** (A. W.). Litwa nie weźmie udziału w konferencji ekonomicznej w Helsingforsie, motywując to obawą, że udział ten wobec obecności na konferencji Polski, mógłby robić wrażenie zaniechania oporu wobec decyzji Ligi Narodów, dotyczącej podziału pasa neutralnego między Polską a Litwą, gdy tymczasem Litwa swe oporne stanowisko wobec Ligi Narodów pragnie nadal zachować.

# Krwawy napad Litwinów na wieś polską.

**Wilno.** (P. A. T.). Starosta lidzki Zdanowicz po dokonaniu inspekcji w części pasa neutralnego udzielił przedstawicielowi Pata następujących informacji:

**O złej woli Litwinów świadczy historja napadu na Przełaje.** W ubiegłą niedzielę na moście Mereczanka zjawił się litewski dowódca odcinka. Zapytał on, czy straż graniczna polska ma się posunąć za Mereczankę. Na odpowiedź, że bez prowokacji ze strony litewskiej polska straż graniczna dalej się nie posunie, dowódca litewski dał **oficerskie słowo honoru, że Litwini kroków ofensywnych nie podejmą.** W nocy z niedzieli na poniedziałek Litwini mimo to napadli na Przełaje. Z naszej strony jest **czterech zabitych i pięciu rannych.** Napad został odparty, dzięki przytomności umysłu dowódcy kompanji straży granicznej. Na drugi dzień znów zjawił się oficer litewski, celem prowadzenia pertraktacji. Straż graniczna odmówiła dalszych układów z ludźmi, którzy łamią oficerskie słowo honoru. W czasie napadu na Przełaje od strzałów litewskich ucierpiały osoby cywilne. Dwie osoby cywilne zostały zabite, a jedna raniona. **Ludność litewska w Przełajach jest oburzona i oświadcza, że o ile zjawiliby się wysłańcy, sama dokonałaby aresztowania i odstawiłaby aresztowanych władzom polskim.**

# Litewskie wykręty.

**Wilno.** (P. A. T.). We wsi Dmitrowka koło Oran zjawił się wyższy oficer litewski celem porozumienia się ze starostą Zdanowiczem. Rozmowa była prowadzona poprzez drut kolczasty. Oficer litewski wyraził ubolewanie z powodu napadu na Przełaje i tłómaczył, że napadu dokonali partyzanci. Na zwróconą uwagę, że przy jednym z zabitych, **znaleziono legitymację żołnierza litewskiego,** odpowiedział on, że żołnierz ten zdezerterował z wojska litewskiego. Ponadto ów oficer oświadczył, że Litwini nie mogą sobie dać rady ani z partyzantami, ani z mieszkańcami pasa neutralnego i że z każdym partyzantem Polacy powinny postępować w ten sposób, jak z człowiekiem schwytanym w czasie wojny z bronią w ręku. Dalej stwierdził ów oficer, **że powstańcy ani ludność pasa nie uznają żadnej władzy.** Oficer litewski, który brał udział w napadzie na Przełaje, został rzekomo ukarany. Podczas tej rozmowy w Dymitrówce została umówiona sprawa przepustek dla ludności. Władze polskie zgodziły się na wydawanie przepustek, aby dać ludności możność dostępu do gruntów ornych, położonych w strefie władzy litwskiej. O to samo ludność zwróciła się do Litwinów, jednakże spotkała się z odmowną odpowiedzią i Litwini dotychczas nikogo nie przepuszczają przez swą linję. Sprawa ta przychyla sympatje ludności na stronę polską.

# Ameryka nie chce się mieszać do spraw europejskich.

**Waszyngton.** (PAT.). **Senat odrzucił 49 głosami przeciwko 24 propozycje w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości.**

# Ministrowie bułgarscy pójdą pod sąd.

**Sofia.** (PAT.). W biurze sobranja został złożony wniosek w przedmiocie oddania pod sąd ministrów gabinetów Geszowa, Danewa, Malinowa i Kosturkowa. Wniosek jest podpisany przez 58 posłów ze stronnictw większości.

# Walki powstańców bułgarskich z wojskiem jugosłowiańskiem.

**Białogród.** (PAT.). Donoszą z Isztipu, że dnia 1 marca b. r. silna banda powstańców bułgarskich starła się z patrolem jugosłowiańskim, przyczem oficer i 8 ludzi policji jugosłowiańskich zostało zamordowanych. Cofając się przed znaczniejszemi siłami, wysłanymi przeciwko nim, powstańcy uprowadzili ludność z jednej z pobliskich wiosek.

# Socjaliści niemieccy urządzili rozruchy antyżydowskie w Wiedniu.

**Socjaliści przeciw żydom. — Cała policja konna na placu boju. — Przeszło 30 rannych. — Ambulatorjum na ulicy. — Około 100 aresztowanych.**

**Wiedeń.**

(A.) W sobotę po południu **zwołało stronnictwo żydowsko-narodowe** w Wiedniu

**zgromadzenie w hali ratuszowej**

celem zaprotestowania przeciw **podszczuwaniom** na tle religijnem ze strony **niemieckich socjalistów.**

Zgromadzeni **czuli się zupełnie** bezpiecznymi, gdyż

**policja zamknęła ulice**

prowadzące do ratusza, **odpędzając szablami cisnących się socjalistów.** Mimo to, gdy już zgromadzenie się zaczęło, **udało się bojówkom socjalistycznym w kilku punktach przerwać**

**kordon policyjny**

**i dotrzeć do ratusza.**

W ostatniej chwili zdołano **zatrzasnąć ciężką** bramę hali i w ten sposób **nie dopuścić socjalistów** do czynnego **udziału w zgromadzeniu.**

Na placu ratuszowym

**rósł tymczasem tłum,**

oczekujący wyjścia Żydów, a silne **zastępy** policji nie mogły go rozproszyć. Celem zapobieżenia nieuniknionym **starciom,** poradził **zgromadzonym** w hali komendant policji, aby

**rozeszli się bocznymi wyjściami.**

Gdy bojówki socjalistyczne **dostrzegły ten manewr,** mający na celu **uniknięcie walki,** rozpoczęły ścigać **poszczególne grupki żydów,** przyczem z obu stron

**padło tylu rannych**

**że stacja ratunkowa musiała przenieść swą czynność na plac boju. Na ulicy Lichtenfeld ustawiono ambulatorjum i tu zakładano opatrunki.**

Do godz. 6 wieczór nadchodziły

**obu stronom posiłki,**

t. j. nowe zastępy bojówek, policji zaś pieszej przyszła w pomoc **zmobilizowana** z całej stolicy **policja konna, która**

**zamknęła mosty na Kanale,**

aby socjalistom **przeszkodzić w ataku** na strzelnicę **Leopoldstadt** (zamieszkałą przeważnie przez żydów).

Dostało się przytem zupełnie przypadkowo także osobom, które nie miały nic wspólnego ze zgromadzeniem, bojówki bowiem zatrzymywały **na Ringstrasse tramwaje,** wyciągały z nich

**osoby o fizjognomji semickiej**

nie szczędząc im razów laskami i bykowcami.

Zdawało się, że deszcz, który zaczął padać o godz. 6 wieczór, uspokoi roznamiętnionych socjalistów. Nie pomógł jednak ani deszcz, ani liczne aresztowania; ekscesy trwały dalej. O godz. 8 i pół rzucono hasło udania się

**pod redakcję dziennika „Der Tag",**

**występującego wrogo przeciw** niemieckim socjalistom narodowym. **Policja jednak przybyła tam wcześniej i silnym kordonem zamknęła przystęp do gmachu.**

Wobec tego **demonstranci poczęli się** rozpraszać **i o godz. 9 wieczór**

**nastał wreszcie spokój.**

**Liczba aresztowanych wynosi około 100 osób, przeszło 30 osób jest lekko lub ciężko rannych.**

# Walka z religją w Rosji.

**Ryga.** (PAT.). Donoszą z Moskwy: **Walka z religją rozszerza się w całej Rosji coraz bardziej.** Prezydjum sowietu moskiewskiego wydało rozporządzenie, zwrócone **przeciwko odbudowywaniu i odnawianiu świątyń wszelkich obrządków. Naprawy świątyń mogą się** odbywać tylko **za każdorazowem** zezwoleniem komisarjatu dla spraw oświatowych. Samodzielne naprawianie świątyń jest zakazane.

# Będą wolne mieszkania!

**(Konferencja budowlana w Ministerjum. — Przedsiębiorcy prywatni otrzymają 200 miljardów Mkp. — Obligacje budowlane. — Jeszcze jedna konferencja. — A co dalej?)**

**Warszawa.** (Telef. wł.)

W ministerjum robót publicznych odbyła się konferencja w sprawie kredytów na prywatną akcję budowlaną. Dążąc do ożywienia ruchu budowlanego ministerjum skarbu zamierza ułatwić przedsiębiorcom budowlanym korzystanie **z kredytów** Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, **których ogólna liczba wynosi około 200 miljardów z górą.**

Kredyty te **mają** być na razie udzielane **w formie zaliczek,** zwracanych w chwili otrzymania przez przedsiębiorców obligacyj budowlanych. **Obligacje te w najkrótszym czasie wypuści jeden z banków państwowych, który też podejmie się realizacji na rynku pieniężnym obligacyj wydanych.** Obligacje mają być wydane w złotych, suma obligacyj, które będą wypuszczone w r. b., wynosić ma około 25 miljardów złotych.

**Zaliczki** dla przedsiębiorców budowlanych **wydawane będą również w złotych.**

Przeznaczając tak znaczne fundusze na akcję budowlaną rząd ma nadzieję, iż rozwój ruchu budowlanego da impuls do ożywienia gałęzi przemysłu z ruchem budowlanym związanych.

W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja w ministerjum robót publicznych, w celu ostatecznego ustalenia planu akcji budowlanej.

A więc będą wolne mieszkania, tylko... kiedy?

# Kiedy pójdzie pierwszy paskarz i przemytnik pod sąd doraźny?

Posłowie: **Kozłowski, Dobija, Rymar, Kucharski, Tabaczyński** i inni ze Związku Ludowo Narodowego wnieśli do pana generała Sikorskiego interpelację **w sprawie masowego nielegalnego wywozu bydła i nierogacizny z granicznych powiatów zachodniej Małopolski do Czechosłowacji i Niemiec.**

W interpelacji tej czytamy między innemi: Graniczne powiaty zach. Małopolski, w szczególności: chrzanowski, bialski, żywiecki, myślenicki, nowotarski i spiskoorawski, są od dłuższego czasu terenem szkodliwej dla Państwa i miejscowej ludności akcji masowego wywozu zagranicę bydła i nierogacizny, tak w stanie żywym jak i bitym. Miejscowi handlarze otrzymują ustawicznie znaczne transporty ze wschodniej i środkowej Małopolski i znajdują sposoby przesłania ich dalej do Czechosłowacji i na Śląsk niemiecki. Co gorsza, w ostatnich sześciu tygodniach nadeszło pod adresem Starostwa w Białej 16 wagonów bydła i świń, które **zniknęły w tajemniczy sposób, gdyż nikt w Starostwie nie wie, kto odebrał te przesyłki i co się z nimi wogóle stało.** Na dowód, że twierdzenie powyższe nie jest gołosłownem, podajemy poniżej numer wozów, nazwy stacji załadowczych, datę nadejścia transportów i ilość sztuk w nich zawartych.

**Po zacytowaniu numerów wagonów, piszą** interpelanci dalej:

**Tego rodzaju stosunki wywołują niezadowolenie ludności zarówno miejskiej, jak wiejskiej wymienionych powiatów i podkopują autorytet urzędów państwowych, nie umiejących, czy nie chcących opanować sytuacji.** Dlatego podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

1) Czy skłonni są wydać skuteczne zarządzenie, aby wszelki wywóz bydła z wymienionych powiatów za granicę — zarówno koleją, jak i innymi sposobami raz na zawsze został uniemożliwiony.

2) Czy gotowi są przeprowadzić gruntowne zbadanie dotychczasowych praktyk i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

3) Czy w szczególności zechcą polecić zbadać i podać do wiadomości, na jakiej podstawie Starostwo w Białej otrzymuje znaczne transporty bydła, względnie kto nadużywa firmy Starostwa do ukrytych celów osobistych.

* * *

Skąd inąd również dowiadujemy się, że w tej chwili największą naszą klęską jest wywóz **do Czechosłowacji i Gdańska.**

**Można śmiało powiedzieć, że cała flota baltycka zaopatruje się w zboże przemycane z Polski!**

Do jakich rozmiarów rozwinięty był ten nielegalny wywóz, świadczy fakt, że ostatnio **komisja specjalna złapała w Gdańsku 600 wagonów zboża, szmuglowanego od nas.** Co się tyczy granicy z Czechosłowacją, to naprzykład na stacji w Cieszynie dość jest, aby parowóz mocniej pchnął wagon, tak, aby ten potoczył się o kilkaset metrów dalej, a znajdzie się on wraz z całym ładunkiem w Czechosłowacji. Oczywiście, że takie „wypadki" i inne zdarzały się dosyć często. Stosunkowo mniejszy szmugiel skierowuje się przez Śląsk Górny i do Rosji. Cały ten wywóz musi zostać wstrzymany.

**Klęską dla uczciwego handlu i interesów konsumentów jest fakt, że ustwa z 1922 roku zwalnia część społeczeństwa, producentów rolnych, od odpowiedzialności za lichwę. Duże firmy handlowe zakupują majątki, aby tylko figurować nie jako pośrednicy, lecz jako producenci rolni.**

Zapytujemy pana generała Sikorskiego i tow. Hartleba, **kiedy oddadzą wreszcie tego pierwszego paskarza i przemytnika pod sąd? Kiedy?**

# Emigracja polska do Francji.

**Jakich robotników potrzebuje obecnie Francja. — Warunki pracy i płacy.**

W Mysłowicach założył w ostatnich czasach Centralny Komitet kopalń francuskich **filję dla rekrutacji polskiego robotnika do Francji.** Znajduje się tam również **stacja zborna.** Celem przyspieszenia i uprawnienia akcji, **wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej objął nadzór nad emigracją do Francji. Każdy petent,** pochodzący z województwa, **winien wystarać się o rekomendację gminnego urzędu pośrednictwa pracy i o poświadczenie, że na miejscu zajęcia otrzymać nie może, oraz że urząd pośrednictwa nie ma nic przeciwko jego wyjazdowi. W braku takiego poświadczenia** można również przedłożyć świadectwo delegata polskiego przy misji francuskiej. **Bez zadośćuczynienia temu warunkowi, podań się nie uwzględnia.** Obecnie **reflektuje się przedewszystkiem na wykwalifikowanych górników,** w dalszym zaś rzędzie także **na rzemieślników budowlanych i rolników, a następnie także na fachowców, kotlarzy i monterów.** Transporty robotników do Francji odchodzą z Mysłowic co tydzień. **Warunki** pracy są następujące: praca trwa **8 godzin dziennie, a płaca równa się** zarobkom górników francuskich tej samej kategorji, zatrudnionych w tejże kopalni, to jest **15—25 franków francuskich dziennie, a na akord i więcej.** Górnicy Polacy korzystają na równi z Francuzami **z kas chorych, ubezpieczeń od wypadków i choroby, oraz z kasy emerytalnej. Mieszkań odstarcza kopalnia. Utrzymanie** w kooperatywach kosztuje **od 5—7 franków** dziennie. **Na dzieci** otrzymują górnicy **specjalne dodatki.**

## Wysoki komisarz Gdańska przybywa do Warszawy.

**Warszawa. (A. W.)**

Nowy wysoki komisarz wolnego miasta Gdańska, Mac Donald, przybywa 8 b. m. do Gdańska, a 9-go wyjeżdża do Warszawy, celem przedstawienia się Rządowi polskiemu **i nawiązania bliższych stosunków.**

# Wśród krakowskich artystów.

**(Ludwik Kwiatkowski).**

**Krakowska Szkoła,** dziś Akademja Sztuk Pięknych, ma w swych dziejach, pół wieku zaledwie trwających, dwa świetne okresy rozwoju. **Pierwszym jest okres wpływu Jana Matejki, drugim okres krakowskich impresjonistów:** Stanisławskiego, Mehoffera, Aksentowicza, Wyczółkowskiego i Wyspiańskiego.

**Okres drugi, okres impresjonistyczny, był o wiele szczęśliwszym,** gdyż wobec braku takiej potężnej indywidualności, jak Jan Matejko, indywidualności artystyczne, nowo powstające, mogły swobodniej, nie przytłaczane potężnym autorytetem, rozwijać się. Stąd też pochodzi ta spora stosunkowo liczba talentów, które Akademja Krakowska Polsce i sztuce polskiej przysporzyła. Do nich bezwarunkowo należy rówieśnik Siekulskiego i Rembowskiego, Ludwik Kwiatkowski.

Ludwik Kwiatkowski, mimo, iż jest rodowitym Krakowianinem, najmniej stosunkowo znany był dotąd w Krakowie. Koleje życia poniosły go bowiem rychło po ukończeniu Akademji w daleki świat, a następnie do Lwowa, gdzie przez dziesięć lat był niemal duszą ruchu artystycznego.

Dopiero obecnie powrócił w rodzinne progi, aby w dojrzałej pełni swego talentu tworzyć dzieła skończone, o nieprzemijającej wartości.

Kwiatkowski jest **pejzażysta,** ale przedewszystkiem **portrecista.** Takim też zapowiadał się w zaraniu swej twórczości w oczach wszystkich, którzy rokowali mu dużą przyszłość, a których skromny i nielubiący rozgłosu artysta unikwał się w ciszy swego atelie.

Pierwsze wpływy krakowskich impresjonistów Stanisławskiego i Wyczółkowskiego, którzy byli mistrzami Kwiatkowskiego, zatarły się szybko.

Kwiatkowski, zetknąwszy się w swej podróży zagranicą, ze słońcem a przedewszystkiem ze sztuką włoską, stracił zaufanie do kolorków i plamek Stanisławskiego, które stanowiąc tak wybitną cechę u mistrza, mogą jednak równie dobrze prowadzić do blagi, powierzchowności i manjery. Silniejszym natomiast okazał się wpływ Wyczółkowskiego, który też niemal dotąd wyciska na Kwiatkowskim swoje piętnó. Dziś jeszcze patrząc się na pejzaże i portrety Kwiatkowskiego, wydaje się niekiedy jakby rysunek robiony był ołówkiem „Wyczóła". Są naturalnie i wybitne różnice i one to właśnie stanowią indywidualność Kwiatkowskiego. Wyczółkowski ma upodobanie przechodzące w manjerę do wydobywania silnych kontrastów świetlnych, gdy natomiast Kwiatkowski rozmiłowuje się w subtelnem stopniowaniu światłocienia. Wyczółkowski wstrząsa widza zuchwale rzuconą plamą kolorową, narzuca się i niepokoi Nic podobnego u Kwiatkowskiego.

Przy niezwykłej wrażliwości kolorostycznej panuje nad chaosem barw, podporządkowując je logice stopniowania i panuącego w obrazie tonu. **Jest więcej spokojny, klasyczny, opanowany.** I ten przymiot jest bodaj najcenniejszym rysem charakterystycznym obrazów Kwiatkowskiego. Toteż obrazy Kwiatkowskiego robią wrażenie miłe, harmonijne. Nie podbijają nas w pierwszem wrażeniu, bo nie krzyczą, nie niepokoją, ale im dłużej na nie patrzymy, tem głębiej nas interesują.

A cóż dopiero powiedzieć o wewnętrznej stronie obrazu, o jego duchu?

Indywidualność to spokojna, harmonijna i **subtelna.** Przykładem tego są jego pejzaże, wśród których na zawsze w pamięci zostaną duże akwarele, przedstawiające: „Rynek krakowski", ten codzień, co godzina inny, mieniący się krasą kolorów — rynek! Albo taki szereg dworków polskich, obsypanych złotym liściem jesieni, czerwieniejących dachówką wśród klombów kwiatowych! To znów dalekie, jak tęsknota, horyzonty podolskich łanów. We wszystkiem czuć, nie powiem nastrój, ale duszę artysty rozmarzoną, urokiem piękna zahypnotyzowaną.

Lecz najkapitalniejszą stroną twórczości Kwiatkowskiego są jego portrety. Taki **portret generała Iwaszkiewicza!** Cóż to za pyszna rzecz! Głowa podniesiona lekko, pełna godności, spojrzenie inteligentne, przenikliwe — a w tem wszystkiem siedzi jakaś dusza mocna, bohaterska, niezłomna.

Rzecz dziwna, że ten jedyny w swoim rodzaju portret gen. Iwaszkiewicza, obrońcy wschodniej Małopolski, nie znajduje się jeszcze w Miejskiej Galerji obrazów miasta Lwowa.

Świetnym jest też portret generałowej, obecnej żony premjera, Sikorskiej.

Kompozycja portretu stanowi znakomitą stronę Kwiatkowskiego. Zaaranżowanie całości zawsze kapitalne. Strona psychiczna, wyraz duszy portretowanego, chwycone zawsze z intuicją niezawodną. Ton portretu, światła i barwy rozrzucone umiejętnie, a zawsze spokojnie i harmonijnie.

Arcydziełem portretowem jest w tym względzie portret żony artysty, znany z wystawy lwowskiej. Może i sam temat nie był tu bez wpływu na rękę artysty — ale jest to rzecz wprost „galeryjna".

Wspaniały dorobek artystyczny Kwiatkowskiego stanowią jego szkice z „Obrony Lwowa". Nieśmiertelnej pamięci „Szkoła Sienkiewicza" znalazła tu swe uwiecznienie przez artystę, który sam brał udział w obronie Lwowa i te sceny na gorąco z walki i życia chwytał.

Obrazy Kwiatkowskiego stanowią dorobek, który sztuce polskiej i społeczeństwu, wyjdą na chlubę, a dla tych pokoleń, które obronę Lwowa znać będą tylko z opisu — na pokrzepienie serc.

W Kwiatkowskim pozyskuje malarska atmosfera Krakowa — talent silny i dojrzały.

L. S.

# Najważniejsze wypadki z całej Polski.

### Jak Pomorzanie oczyszczają się z Niemców.

W tych dniach we wsi Młyniec w powiecie toruńskim sprzedał ostatni Niemiec swoje gospodarstwo Polakowi tak, że wioska stała się czysto polska. Zaznaczyć należy, że w r. 1914 wieś ta miała dwie trzecie gospodarstw niemieckich. Tak oto pracują zacni Pomorzanie bez frazesów i krzyków nad polszczeniem Polski.

### Gdańsk chce własnej monety.

Wolne miasto Gdańsk rozpoczęło starania o pożyczkę w Ameryce 20 miljonów dolarów (tyle wynosi obecnie dług polski w Ameryce) jako podkład dla własnej waluty. Zaznaczyć należy, iż dotychczas miał Gdańsk markę niemiecką, a wprowadzenie innej waluty jest zależne również od Polski. Czy zaś byłoby to dla Polski dobre, jest to pytanie.

### Czynsze w... zbożu.

(Pomysłowy właściciel). Trudności walutowe, z któremi dotąd nie udało się uporać żadnemu ministrowi skarbu, pokonał od jednego zamachu jeden z toruńskich właścicieli realności. Rozesłał mianowicie do swych lokatorów zawiadomienie, że odtąd pobierać od nich będzie komorne w walucie zbożowej, ponieważ zaprowadza ją się urzędowo...

### Do jakiej nędzy prowadzą ludowcy chłopów polskich.

Czytamy w „Ziemi Sieradzkiej":

„Po ogłoszeniu reformy rolnej grasowali u nas różni **ludowcy**. Między innemi Bąk ze wsi Strosko na wiecu w Męce obiecywał, że kto **będzie należał** do jego partji, **dostanie darmo kawał ziemi**. Taka obiecanka ogromnie przypadła chciwym na cudzą własność do smaku. Stosownie do rady ludowców, spieszyli gospodarze do gminy, zapisywali się na te obiecywane grunta, a przy tem **zaczęli sprzedawać swoje gospodarstwa**: Bonifacy Wawrzyniak z Zagorzyc sprzedał swoje 10-morgowe gospodarstwo, Józef Oleski z Bożewiska 28 morgów z do bremi budynkami, Antoni Dominik 15 morgów, S. Zych z Bożewa 15 morgów i dalejże z innymi po sprzedaży spieszą do kancelarji gminnej, zapisują się na grunta przez ludowców obiecywane. Długi czas czekali, czekali i doczekać się nie mogli tych obiecanych gruntów, a dzisiaj jak wyglądają, spojrzyjmy na nich. Bonifacy Wawrzyniak **zmarniał zupełnie** za wsią **wykopał sobie dół, przykrył chrustami i mieszka jak borsuk w norze**, inni też pomarnieli. z gospodarzy **stali się parobkami i nędzarzami**.

### Pierwszy wyrok śmierci na Górnym Śląsku.

Sąd w **Rybniku** skazał na śmierć robotnika Raczka za to, że zgwałcił a następnie udusił dziewczynę.

Od czasu podziału G. Śląska jest to pierwszy wyrok śmierci w polskiej części Górnego Śląska. Niewiadomo jeszcze, w jaki sposób odbędzie się stracenie skazańca. **Według dotąd obowiązujących praw niemieckich stracenia dokonuje kat przez ścięcie, podczas gdy procedura karna w Polsce przewiduje rozstrzelanie złoczyńcy, skazanego na śmierć.**

### Zanulowany pociąg.

Z powodu zbyt małej frekwencji publiczności został pociąg pospieszny na linji **Katowice-Radom-Warszawa** z dniem dzisiejszym zniesiony.

### Ministerstwo oświaty i... sobota.

Wskutek interwencji posła Kirszbrauna u ministra oświaty, jak donosi prasa żydowska, wysłano okólnik do okręgowych inspektorów szkolnych, żeby w szkołach mieszanych dzieci żydowskie były wolne od uczeszczania do szkoły w sobotę: w szkołach żydowskich zaś nauka ma się odbywać w niedzielę zamiast w soboty.

### Zaraza w tarnopolskiem więzieniu.

W aresztach więziennych w Tarnopolu (Wsch. Małopolska) wybuchła epidemja tyfusu plamistego i to zarówno wśród więźniów, jak i wśród dozorców. Do tej chwili zmarło już 7 więźniów.

### Miasto zatargów.

Miastem ciągłych zatargów jest Łódź. — W ostatnich np. dniach zlikwidowano tam zatarg gminy z pracownikami elektrowni, zlikwidowany został strajk fryzjerów, zatarg restauratorów z kuchmistrzami, zatarg w telefonach, krawiecki, dorożkarski itp.

### I wśród arystokratów bywa czasem niemiło.

Olbrzymie poruszenie w kołach arystokracji wywołał fakt **przytrzymania przez policję lwowską 19-letniego Kazimierza Dzieduszyckiego**, pod zarzutem kradzieży kasetki z biżuterją wartości 3,800.000 M., na szkodę swego przyjaciela Wł. Baczyńskiego we Lwowie. Dzieduszycki nocował u swego przyjaciela, a następnego dnia Baczyński stwierdził brak kasetki z biżuterją i o kradzież jej posądził Dzieduszyckiego. Podejrzenie to potwierdzał fakt znalezienia przy Dzieduszyckim 600.000 M., których pochodzenia nie chciał wyjawić. Sprawa poczynała dla Dzieduszyckiego przybierać smutny obrót i mogła się skończyć fatalnie, gdyby nie jeden z adwokatów lwowskich, do którego matka posądzonego p. Dzieduszycka z Seniowa pow. Radziechów zwróciła się o interwencję, a który sprawę wyświetlił w zupełności.

Zdołał on mianowicie Dzieduszyckiemu przemówić do sumienia i ambicji, tak, iż ten zwierzył się mu z pochodzenia znalezionych przy nim pieniędzy. Jak się okazało, pieniądze te uzyskał Dzieduszycki ze sprzedaży w domu zboża, co też wysłany na miejsce wywiadowca stwierdził. Wobec tego faktu, policja wypuściła Dzieduszyckiego na wolną stopę, a akta odesłała do sądu.

Przed kilku dniami zaszedł jednak dodatkowo w tej sprawie fakt ciekawy i dający dużo pola do snucia rozmaitych komentarzy. Mianowicie do matki posądzonego p. Dzieduszyckiej zgłosiło się dwu panów, którzy za zapłatą 10 miljonów obiecali całą sprawę zatuszować. W fakcie tym mieści się niezawodnie klucz zagadki, którą policja stara się obecnie rozwiązać. Przesłuchany w sądzie poszkodowany Baczyński w dalszym ciągu zarzucał Dzieduszyckiemu kradzież.

### Ohydne morderstwo dla zdobycia... aparatu fotograficznego.

W Tarnowie został zamordowany w ohydny sposób fotograf-amator, Jan Skrabski, przez 19 chłopca Kazimierza Olpińskiego. Młody człowiek usiłował kilkakrotnie otruć Skrabskiego, ale zamiary nie udawały mu się. W krytycznym dniu udało mu się namówić fotografa, u którego był z wizytą, ażeby napił się herbaty. Korzystając ze zgody Skrabskiego zaczął sam krzątać się koło przygotowania napoju, przyczem wlał do herbaty **dużą dawkę trucizny**. Fotograf wypił herbatę, ale... bez skutku. Wówczas rzucił się Olpiński ze siekierą na swojego gospodarza **masakrując** go w nieludzki sposób. Z powodu upływu krwi i naruszenia mózgu wyzionął Skrabski ducha w kilka godzin później w szpitalu. Tymczasem Olpiński w zupełnym spokoju zrabował aparat fotograficzny i niewielką gotówkę i zabrał się do domu. Przed zgonem złożył jeszcze zeznanie Skrabski, który stwierdził między innemi, że wypadek ów był następstwem... **seansów spirytystycznych**. W jakim stosunku morderstwo stać mogło do tego rodzaju historji medjumicznych, okaże oczywiście śledztwo sądowe.

### Nadużycia w intendanturze wojsk.

W związku z **wykryciem nadużyć w intendanturze wojskowej przez wojskową komisję generalną** donoszą, że **energiczne dochodzenie w tej sprawie trwa** i że operowanie **cyframi** jest przedwczesne. Oficjalnego komunikatu generalnej komisji kontrolnej, wyjaśniającego faktyczny stan rzeczy, oczekiwać należy około wtorku. Według doniesień, **nadużycia były popełniane przy odbiorach transportów węgla, przeznaczonych dla wojskowości.**

### Na tropie trucicieli i kokainistów.

Policja lwowska wpadła na ślady szeroko rozgałęzionego tajnego handlu kokainą i morfiną. Skompromitowanych jest kilka aptek.

# Tylko paskarz i waluciarz może sobie sprawić ubranie

**Urzędnik i robotnik musi pracować na ubranie dwa miesiące i oczywiście nic nie jeść. — Kto winien? — Jak ukrócić zyski hurtowników?**

Wiosna stawia niemal każdego z nas wobec konieczności sprawienia sobie, a przynajmniej skompletowania garderoby. Rozpatrując ceny materjałów i roboty krawieckiej, dochodzimy **jednak** do całkiem niewesołych konkluzji. Szczególniej jaskrawo wygląda położenie rodzin, które muszą myśleć o kilku osobach. **W ciągu ostatnich pięciu miesięcy wzrosły materjały ubraniowe o 1.000 procent.** W obecnej chwili kosztuje najskromniejsze ubranie u krawca **800.000 marek**, czyli tyle, ile wynosi np. pensja wojewody. Ale przecież wojewodów mamy w Polsce tylko kilku, a ubierać się musimy wszyscy. Ale i ta cena jeszcze jest niepewną, bo przy dzisiejszym balansującym kursie marki i drożyźnie, już za 2 tygodnie może przekroczyć miljon! Jeżeli jednak ktoś poza ubraniem potrzebuje jeszcze kapelusza lub trzewików, to wyda musi **dalszych 400.000 marek**.

Budżet zaś wiosenny dla urzędnika czy robotnika z żoną i jednem tylko dzieckiem przedstawia się wprost **fatalnie**, a mianowicie:

ubranie męża 800.000 marek,
suknia żony 350.000 marek,
ubranie dla dziecka i buciki 150.000 marek,
para bucików 200.000 marek,
kapelusz 150.000 marek,
bielizna 300.000 marek. — **Razem 1,950.000 marek.**

Okazuje się więc, że przy bardzo nawet skromnym rachunku, musi dziś człowiek około 2.000.000 marek, a przynajmniej powinienby wydać na ubranie. **Któż więc, jak nie paskarz tylko, może sobie dziś pozwolić na takie wydatki?**

Co jest jednak powodem tego stanu rzeczy?

Oczywiście skoro wszystko drożeje, trudno żądać ażeby towary włókniste nie drożały — ale, chodzi o pewną **miarę**. Otóż stwierdzić należy, iż **głównym powodem drożyzny materjałów ubraniowych i bieliźnianych jest wprowadzenie przez fabrykantów cen dolarowych.** Te to ceny dają hurtownikom i detaljistom sposobność do lichwiarskich zysków przy sprzedaży w markach polskich. Za materjał, który w fabryce kosztuje po 2.50 dolarów za metr, hurtownik i detaljista żąda około 150.000 marek, licząc dolary po 50.000 marek. Przyjmuje zaś cenę zależnie od konjunktury, a sam korzysta nieraz z miesięcznych kredytów.

**Jest to więc właściwie spekulacja giełdowa pod pokrywką sprzedaży materjałów odzieżowych, jest to najzwyklejszy pasek, zdzierstwo i rozbój!**

Dla jasności obrazu podamy taki przykład: Dnia 1 marca kupuje hurtownik u fabrykanta pewną ilość materji, płacąc od 1 metra 3 dolary. Termin płatności jest odłożony naprzykład na 2 tygodnie. Otóż hurtownik bierze towar i sprzedaje go dnia np. 2 marca, a więc w 24 godzin później, wedle kursu dolara. Jest kurs wyższy, to zarabia hurtownik, jest niższy, to i tak zarabia, gdyż dobija swój procent, a fabrykantowi kupuje odpowiednia ilość dolarów po kursie niższym. I tak w kółko. W tych też warunkach niejednokrotnie **cena na metrze materjału wełnianego między fabryką a sklepem wynosi 30 do 60 tysięcy marek!**

I tu powinien wejrzeć rząd, by jaknajrychlej urwał łba paskarstwu.

# Tarnów, w przededniu groźnych rozruchów!

**Co zdziałała dotychczasowa Rada miejska. — Jedyny ratunek: rozwiązać ją! — Policja pilnuje magistratu. — Robotnicy wkraczają na salę posiedzeń.**

Podobnie, jak w całej niemal Małopolsce, także i w Tarnowie panuje ogromne **niezadowolenie z Rady miejskiej**, istniejącej zresztą właściwie jeszcze od czasów austrjackich. Podobnie też, jak i w całej Małopolsce — rada miasta Tarnowa zasłużyła się wobec ludności **tem, że obciążyła ludność całą masą podatków**, zamiast pomyśleć o wydobyciu dochodów właściwych dla gminy.

W ostatnich czasach przyłączyła się jeszcze do tych zarzutów drożyzna, której gmina nie zwalcza należycie, oraz bezrobocie, tak, że w umysłach goreje. Wyrazem tego były kilkakrotne demonstracje uliczne, lecz ostatnie posiedzenie Rady miejskiej stanowiło już szczytowy punkt wzburzenia i rozjątrzenia, z jakiem odnoszą się mieszkańcy do Rady miasta. Na godzinę przed posiedzeniem napływać zaczęły już tłumy robotnicze tak, że policja musiała podjąć się obrony magistratu. Usunięto ją następnie, ażeby nie rozdrażniać bardziej tłumu, ale tymczasem na sali otoczyli robotnicy poszczególnych radnych, atakując głośno gospodarkę gminną, która nie jest w możności zapobiedz bezrobociu. W toku obrad padały groźby pod adresem radnych i klas posiadających i nastrój był tak roznamiętniony, że nawet przywócy socjalistyczni nie byli w stanie uspokoić robotników.

W mieście panuje przekonanie, że w tych warunkach może przyjść bardzo łatwo do rozruchów.

## 30 stuleci w grobowcu „tymczasowym“...

**Senzacyjne rewelacje paryskiego muzeologa. — To, co wykopano w Luksorze jest tylko prowizorycznym Grobem Tut Ankh Amena. — Rzeczywisty grób został skradziony przez następcę faraona.**

(L.) Sprawa senzacyjnych wykopalisk w Luksorze i związane z nią najrozmaitsze szczegóły, odnoszące się do postaci faraona Tut Ankh Amena nie schodzą stale z łamów pism paryskich.

Obecnie paryski „Matin“ ogłasza ciekawe rewelacje konserwatora muzeum Luwru, p. Bênêdite, który stwierdza, że grób Tut Ankh-Amena, ten prawdziwy, jedyny, ten, który zgodnie z tradycją królewską faraoń kazał kopać dla siebie odrazu w chwili wstąpienia na tron, został odkryty

**jeszcze w r. 1908.**

W grobowcu tym znajdował się jednak nie sam Tut Ankh Amen, lecz król Horremheb, jego następca. Ów Horremheb nie wyrodził się z linji królewskiej, był zwykłym generałem, który w podeszłym już wieku przywłaszczył sobie tron Faraonów i ukradł również grobowiec przygotowany dla Tut Ankh Amena.

Zdaniem p. Bênêdite, dowody na to są liczne i niezaprzeczone. Istnieje jedyny tylko punkt, co do którego możnaby żywić pewne wątpliwości, a mianowicie: czy ów

**uzurpator**

Horremheb wydobył Tut Ankh Amena z jego grobu, w chwili gdy ten był już tam złożony, czy też zadowolił się tylko pozostawieniem mumji w grobowcu tymczasowym, do którego złożono ją przed definitywnem pogrzebaniem...

Jednem słowem to, co znaleziono obecnie w Lukorze nie jest siedzibą, wybraną przez Faraona

**na wieczny spoczynek.**

Świadczą o tem ściany komor podziemnych, które zdaniem paryskiego muzeologa, nie są dość godnie malowane. Dla kogoś, kto przeniknął tajemnice grobów faraońskich szczegół ten jest dostatecznie znamienny. Nie przeszkadza to jednak, że wszystkie bogactwa i skarby, wykopane w Luksorze są materjałem nieocenionym dla archeologji i stanowią jedno z najbardziej interesujących odkryć. Wszystkie one też były niechybnie przeznaczone na ozdobę miejsca wiecznego spoczynku Tut Ankh Amena.

## Kosztowna głowa kobieca.

**Szczytem mody włosy złote i kasztanowe. — Najtańszy włos chiński. — Sierć bawoła w białych perukach. — 1 klg. siwych włosów kosztuje 850.000 mk. niem.**

(L.) Jaki kolor włosów jest dziś najbardziej przez kobiety ulubiony i jaką płaci się za niego cenę?

Na pytanie to, interesujące niechybnie szerokie koła naszych czytelniczek, odpowiada następujący „fachowiec“ berliński:

O kolorze włosów stanowi dziś przedewszystkiem moda, a nie wrodzona barwa uwłosienia danej kobiety. Ponieważ sławne gwiazdy filmowe są przeważnie „złote“, a zatem złota barwa włosów cieszy się dziś największem powodzeniem. Także i kasztanowy odcień jest bardzo modny.

Włosy złote kosztują w handlu: 10 gramów długości 25 cm. — 1000 Mk., długości 50 cm. — 3600 Mk., długości zaś 70 cm. — 6000 Mk. Wraz z długością podnosi się zatem niestosunkowo cena, podobnie jak wraz z wagą przy brylantach. Owe „złote“ włosy nie są naturalne, lecz sztucznie odbarwione i pofarbowane. Włosy odbarwione, białe, kosztują zależnie od wspomnianych powyżej trzech różnych długości: 1200, 4400 i 7600 M.

Najtańsze w sprzedaży są preparowane włosy chińskie: 500, 1600 i 3000 M. za 10 gramów. Duże zastosowanie znajduje biała sierć bawoła; wobec tego, że naturalne siwe włosy kobiece są za drogie, do warkoczy miesza się sierć bawołą; najczęściej używa się jej do robienia białych peruk: 10 gramów kosztuje w trzech różnych długościach: 2000, 3000 i 3800 M.

Na targu włosowym odbywa się ciągła zmiana kursu, podobnie jak na giełdzie; ceny wzrastają i spadają, zależnie od wzrostu lub spadku dolara.

Ile musi płacić klientka za fałszywe włosy? Zależy to naturalnie od firmy fryzjerskiej i od jakości „roboty“. Nagół n. p. warkocz sztuczny powinien ważyć tyle gramów, ile ma centimetrów długości. Warkocz na 60 cm. długi, o wadze 60 gramów, kosztuje w handlu detajlicznym 25000—30000 mk., za cenę tę nie można jednak żądać żadnych specjalności. Warkocz z białych, odbarwionych sztucznie włosów, kosztuje 75.000—100.000 mk. Najdroższy jest warkocz z naturalnie siwych włosów, kosztuje 150.000 mk. Za 1 klg. siwych włosów płaci się w handlu en gros 850.000 mk. Anglicy zakupują ten towar w wielkich ilościach, płacąc każdą żądaną cenę.

# KRONIKA.

**TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.**

Poniedziałek 5. marca: „Wesele“.
Wtorek 6 marca: „Wesele“.
Środa 7 marca: „Janosik“.
Czwartek 8 marca: „Wesele“.
Piątek 9 marca: „Wesele“.
Sobota 10 marca: „Wilki w nocy“.

**TEATR OPERA I OPERETKA.**

Poniedziałek: „Taniec miljardów“.
Wtorek: „Bajadera“.
Środa: „Lohengrin“ (wyst. M. Prawdzica).
Czwartek: „Lohengrin“ (wyst. M. Prawdzica).
Piątek: „Maskotka“ (Premjera).
Sobota: „Lohengrin“.
Niedziela popoł.: „Żydówka“.
wieczór: „Maskotka“.

**TEATR „BAGATELA“.**

Poniedziałek: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Wtorek: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Środa: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Czwartek: „Wiera Mircewa“.
Piątek: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Sobota popoł.: „Szyldkretowy grzebień“.
wieczór: „Wiera Mircewa“.
Niedziela popoł.: „Szyldkretowy grzebień“.
wieczór: „Zdobycie Berg op Zoomu“.

**NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI.** W dniu wczorajszym została otwarta o godz. 11 przed południem w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim XXVI wystawa artystów polskich. W wystawie tej biorą udział: Axentowicz, Fałat, Filipkiewicz, Dunikowski, Hofman, Jarocki, Pieńkowski, Mehoffer, Ostrowski, Weiss, Pronaszko, Karpiński, Kamocki, Kamieńska, Popławski i inni.

**KINA KRAKOWSKIE** nie mają zamiaru — jak to donosiły dzienniki krakowskie — urządzać strajku z powodu podatków, jakie na nie nałożyła gmina. Tendencja strajkowa wprawdzie istniała, ale nie utrzymała się.

**KONTROLĘ POLICYJNĄ PRZEPROWADZAŁY** wczoraj władze w niektórych restauracjach ażeby zbadać czy przestrzegana jest ustawa alkoholowa. Wynikiem kontroli było aresztowanie kilku opilców oraz zapisanie nazwisk restauratorów, którzy za przekroczenie odpowiedzą przed sądem.

**WIELKI WIEC INWALIDÓW** odbył się wczoraj przedpołudniem w sali Sokoła. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

**ZE WSZYSTKIEM DO BOGA...** Wczoraj około 5 pop. znaleziono w kościele św. Krzyża, porzuconego tam około 2-miesięcznego chłopczyka, którego oddano do miejskiego żłóbka, a za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

**ZJAZD POSŁÓW „WYZWOLENIA“** i reprezentantów grupy PSL. Stapińskiego odbył się w niedzielę w Krakowie.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj „Wesele“ Wyspiańskiego, którego wznowienie wykazało żywotność dzieła i niezmiennego kultu dla niego Krakowa. „Wesele“ w obecnej obsadzie i odnowionej oprawie scenicznej jak można sądzić po przyjęciu przez publiczność premjerową ma i teraz zapowiedziane długotrwałe powodzenie. — Barwny „Janosik“ A. Galicy grany będzie tylko raz jeden we środę 7 bm. — W próbach pod kierunkiem reż. Jednowskiego satyryczne komedje T. Rittnera „Wilki w nocy“, przygotowana na sobotę 10 b. m.

### Teatr „Bagatela“.

**„ZDOBYCIE BERG OP ZOOMU“**
(Sztuka w 4 aktach Sachy Gitry'ego).
Reżyser J. Nowacki.

Biada kobiecie, w której zakocha się komisarz policji! Jeśli jest mężatką, to zmusi ją do rozwodu, jeśli cnotliwą, to sprowadzi do upadku, jeśli nie zdobyta, to skłoni ją do poddania się. Istne potwory te komisarze policji. Wszystko wiedzą, wszystko wywęszą przy pomocy swych wyżłów policyjnych. Wedrą się w najtajniejsze zakamarki duszy, odkryją wszystkie grzeszki młodości, a potem trzymają człowieka jak w klatce; pozornie pozostawią na wolności, ale w gruncie rzeczy komenderują nim jak chcą.

Sacha Gitry, znany autor i aktor paryski wystawił w swej sztuce pomnik genjalności komisarza policji. Dodajmy do tego, że i jego szelmostwu. Bo człowiek, który nadużywa swego urzędu, aby zdobyć kobietę, którąby nawet kochał, jest szantażystą. Ale Sacha Gitry nie ma skrupułów moralnych. Jego moralność — to powodzenie. Jest to moralność paryska. My nazywamy ją żydowska. Moralność ta znalazła najlepszy wyraz w dość długiej dyskusji, ile franków warte uwiedzenie nieletniej dziewczyny. Są to rzeczy tak wstrętne, że autor, który aż do takich środków scenicznych się uciekał, aby zdobyć zainteresowanie widza, mówi aż nadto dobrze o swej wartości.

Ale mniejsza o niego. Sztuka napisana jest znawstwem sceny i jej efektów, że doprawdy, żal się robi talentu, który swoje skarby rozdaje na tak marne cele.

Czyż istotnie w repertuarze francuskim niema już innych sztuk? Jest to pytanie retoryczne. Nie zapominajmy, że tę sztukę grała „Bagatela“.

Artyści grający we wczorajszej premierze

jak mogli, starali się łagodzić drastyczności autora.

P. Dobrzański, jako mąż najcnotliwszej kobiety — był nietyle cynicznym, jak chciał tego Sacha Gitry, był raczej poczciwcem, któremu sprzykrzyły się babskie faramuszki i zgadza się na rozwód, aby uzyskać swobodę pracy.

Pani Bruczowa grała najcnotliwszą kobietę w Paryżu, nie okazując coprawda zbyt wiele szacunku dla tej zalety swej kreacji. Rolę komisarza policji grał z wielką dyskrecją p. Węgierko, usiłując ciepłem swego uczucia usprawiedliwić swe postępowanie. Do pani Stępowskiej mam jedno zapytanie: Czemu pani tak krzyczy?

W innych rolach uzupełniali dobrze zespół p. Solarski, p. Gorajski i Krajewski.

Ludwik Skoczylas.

# Przemysł, handel

## CENY ZBOŻA, NASION I PASZY.

**Kraków.** Za 100 kg. w tys. Mk.: Żyto 125—130, owies prima 129, mąka żytnia 70% poznańska 220, mąka pszenna „0" 355—360, kasza jęczmienna 160. Tendencja zwyżkowa, dowóz średni. Notowania pozagiełdowe: Jęczmień browarowy 125, otręby pszenne 60, fasola 140, groch Victoria 200.

Koniczyna czerwona 1500—3000, biała 1800—2800, lucerna chmielowa 900, seradela 220—300, esparcetta 350, mak 700, siemię lniane 300, łubin żółty 160, peluszka 120, łubin niebieski 130, wyka 120—160, bobik 130, tymotka 900, rajgras 800, buraki pastewne 1000, buraki ćwikłowe 900. Tendencja zwyżkowa, popyt duży. Większe zainteresowanie koniczyną, tymotką, burakami pastewnemi i seradelą. Podaż naogół średnia, brak koniczyny czerwonej i seradeli. — Siano łąkowe 50—60, siano koniczyny 70—80, słoma 35—40.

# CIEKAWE ROZMAITOSCI.

**Babel pieniężna w Konstantynopolu. — Japońskie reklamy. — Wykluczenie zwierząt ze scen teatralnych. — Skazańcy, którzy zmusili sędziów do ucieczki. — Przeszło 20 miljardów rocznie na „rozrywki" dwojga ludzi.**

(L.) Kwestja pieniężna jest obecnie w Konstantynopolu czemś zupełnie fantastycznem, podobnie zresztą jak fatastycznemi są i inne strony życia w tem przepięknem mieście pomiędzy Bosforem a Złotym Rogiem. Wszystkie rodzaje pieniędzy, jakie tylko istnieją na świecie, są tam w kursie i wszystkie cieszą się popytem. Jednakże, gdy się pójdzie z jednego kantoru wymiany do drugiego, spotyka się nie prawdopodobne wprost różnice. Gdy człowiek zdziwony usiłuje zaprotestować, słyszy odpowiedź „serafa", który jest zawsze albo żydem, albo grekiem czy Ormjaninem: „kurs w tej chwili właśnie poszedł w górę".

Najprzedziwniejsze jednak przygody na polu zmiany pieniądza, rozgrywają się w pociągach Orient-Express, idących z Paryża do Konstantynopola. Ludzie wyjeżdżają zaopatrzeni we franki francuskie, przezorni przygotowują sobie też pieniądze tureckie; to jednak nie wystarcza. Orient-Express bowiem przejeżdża bez zmiany wagonów przez sześć krajów i na każdej granicy zmienia się przeliczanie pieniędzy; powiedzianem jest mianowicie, że wszelkie rachunki danego dnia ma się załatwiać w pieniądzach danego kraju. Tak więc nieszczęśliwy podróżny musi, studjując pilnie ceduły giełdowe, łamać sobie głowę nad szwajcarskiemi i francuskimi frankami, lirami, serbskimi dynarami, bułgarskiemi ledas, do których mieszają się greckie drachmy w Adryanopolu i tureckie funty od Tracji do Bosforu. Istna Babel pieniężna!

* * *

Ustaliło się mniemanie, że Ameryka jest krajem najjaskrawszej i najumiejętniejszej reklamy. Jak dowodzi jednak pismo wioskie „Epoca", znają także i Japończycy sztukę zachwalania interesów szumnemi słowami. I tak np. japoński handlarz papieru ogłasza, że papier jego jest „mocny jak skóra słonia". Przed japońskim sklepem z rybami wisi plakat: „Zakupy dostarczane są do domu z szybkością lotu kuli karabinowej". Handlarz towarów korzennych donosi publiczności: „Ocet mój jest ostry i kwaśny jak język najgorszej teściowej". Wielki magazyn w Tokio stara się przywabić klientów następującą reklamą: „Wejdźcie w nasze progi i przejdźcie się po różnych oddziałach naszego magazynu; nie potraficie oprzeć się uprzejmemu przyjęciu. Nasi subjekci są mili i serdeczni jak ojciec, który szuka konkurentów dla swej córki, a nie myśli wypłacić posagu"...

* * *

W angielskiej Izbie gmin wniesiony zostanie w tych dniach projekt ustawy, zmierzający do oficjalnego zakazu wystawiania w teatrach i music-hallach: szympansów, krów, hyen, tygrysów i innych zwierząt, tresowanych w celach zabawienia publiczności. O ile ustawa ta przejdzie, to zabroni ona również używania różnych okrutnych przyrządów, służących prestydygitatorom do niespodzianego „ulatniania" się ptaków, królików i t. d.

Ów projekt ustawy jest wynikiem żarliwej kampanji, jaka toczy się od długich miesięcy w Anglji, celem ograniczenia użytku zwierząt w teatrach. Kampanja ta rozpoczęta pod patronatem Towarzystwa ochrony zwierząt, znalazła już w ub. roku donośne echo w Izbie gmin.

* * *

Oryginalny wypadek zdarzył się w tych dniach w Aix-la-Chapelle. Przed miejscowym trybunałem toczyła się rozprawa o wielką kradzież. Oskarżeni w liczbie pięciu, skazani zostali na dwa lata więzienia. Gdy wyrok ogłoszono, skazańcy podnieśli gwałtowny protest, któremu zawtórowała tłumnie zebrana publiczność. Tłum rzucił się na ławki sędziów, którzy zmuszeni byli uciekać z sali: wśród ogólnego zamieszania zdołali naturalnie zbiedz i zasądzeni złodzieje. W końcu policja musiała rozpędzić tłum szablami, przyczem dwie osoby zostały poważnie zranione.

W procesie rozwodowym, który toczył się niedawno w Londynie pomiędzy małżonkami Farness, ujawnił się jaskrawo fakt: ile bogaci ludzie w Londynie wydają na swe przyjemności. Mąż skarżył swą żonę, Amerykankę, iż oddaje się nałogowo używaniu alkoholu i środków narkotycznych. Gdy przyszło do omawiania kosztów alimentacji, sędzia wyrachował panu Farness, iż w czasie małżeńskiego pożycia wydawał on na wspólne przyjemności wraz z żoną rocznie najmniej 40.000 funtów szterlingów (z górą 20 miljardów marek). Pan Farness oświadczył na to, że nie zna dokładnie cyfry swego budżetu „rozrywkowego"...

# Kącik humorystyczny.

„Serdecznie z panią współczuję, bo stracić takiego męża, jak Pani miała".

Tak, przerywa wdowa, wielkie to nieszczęście: bo człowiek wie co traci, ale nie wie, co na to miejsce dostanie.

* * *

Matka: Dlaczego chcesz wyjść za rolnika?

Córka: Bo go najłatwiej wyprowadzić w pole.

* * *

**Przed Trybunałem sądowym.**

Przed trybunałem sądowym, któremu przewodniczy przystojna kobieta, ma zeznawać świadek pod przysięgą. Świadek, wpatrując się w przewodniczącą trybunału, miesza się i mówi:

Przy — przy — przysięgam Pani wieczną wierność i miłość.

# Trójka mocarna. 39

## (Powieść)

**Oświadczyny Glossina. — Przerażenie i ucieczka Jany. — Doktor Glossin wynagrodzony. — Sugestją przykuwa nieszczęśliwe dziewczę do swojej fermy.**

Nie odpowiedziała zaraz. Rączka jej drgała w jego ręce. Twarz jej wyrażała błagalną beznadność.

— Nie wiem — odpowiedziała bezdźwięcznie — jest tu... — położyła rękę na sercu — jest tu tak jakoś obco, nieswojo.

— Nie tylko tutaj. Wszędzie na całym świecie! Gdzie jest jedno stworzenie, tam powinno być i drugie. Jano, popatrz się pani na mnie. Chcę z panią pomówić otwarcie. Ja tęsknię za własnem ogniskiem domowem, za żoną, za spokojem. Spojrzenie oczu pani, dźwięk jej głosu, jej ulubione towarzystwo, da mi to wszystko. Nie jestem pani godzien, wiem o tem, jest to nieszlachetne z mojej strony, że chcę jej młode, kwitnące życie z mojem związać. Lecz ja nie mogę inaczej, Jano, ja kocham panią, ja kocham panią tak, że nie mogę znaleźć słów odpowiednich na to uczucie! Czy chce pani pójść za mną dokądkolwiek ja się udam, jako najdroższe mi stworzenie na świecie, jako moja żona?... Jano, pani nie odpowiada? Zabiera mi pani swą rączkę, odwraca się odemnie?

Glossin zamilkł. W czasie ostatnich słów głos jego ucichł coraz bardziej, oddychał ciężko. Wyprostował się i wpatrywał w Janę, która zakryła twarz rączkami i płakała. Był rozczarowany i zdziwiony, lecz bynajmniej nie przeraził się ani nie stracił odwagi.

— Niech mi pani przebaczy, panno Jano. Przeraziłem panią swemi gwałtownemi oświadczynami. Chcę pani zostawić czas do namysłu potem da mi pani odpowiedź. Pozna mnie pani bliżej i pokocha.

— Nie, nie, nie! Nie kocham pana i nigdy nie pokocham!

Jana zawołała to głośno i znowu zalała się niepohamowanym potokiem gorących łez. Glossin pobladł śmiertelnie.

— Czy taka jest odpowiedź? Czy nie pojmuje pani tego jak ja cierpię, nie ma pani serca, litości?

Oczy jego zabłysły niesamowicie, pierś pracowała gwałtownie. Namiętność unosiła go. Rzucił się jej do nóg i błagał, by go wysłuchała.

— Nie, nie chcę więcej słuchać pana.

Jana zerwała się i usunęła się, broniąc przed doktorem.

— Ja nie chcę... nie chcę — i za nim zdążył się podnieść, odwróciła się i pomknęła pędem w dół po stoku.

Z okrzykiem westchnienia czy przekleństwa na ustach, patrzał Glossin za uciekającą jak osowiały... Co teraz począć? Z męką w duszy jeszcze raz w myślach przeżywał całe zajście. Nagle ogarnął go wściekły wstyd, gdy uświadomił sobie, że wzgardziła nim.

Uderzył się pięścią w czoło, jakby chciał znowu wydobyć za niem wszystkie złe moce.

— Głupiec ze mnie! Jakiż to djabeł mnie oślepił? Do tego przeklętego Logg Sar'a należy jej miłość, nie do mnie. Nie ujdzie mi ten łotr, choćby samo piekło miało się sprzysiądz z nim i z jego wynalazkiem.

Jak mógł najszybciej podążył do domu z powrotem. Bez wahania wszedł do pokoju Jany.

Przez półotwarte drzwi, które wiodły do sypialni, zobaczył doktór Glossin Janę klęczącą przed ręczną walizką, w którą składała suknie i bieliznę.

— Ach, spodziewałem się tego. Ale nie, moje dziecko, nie będzie tak jak ty chcesz, lecz tak jak ja zechcę. A ja chcę cię przykuć do Reynolds-Farm silniej, niżbym to uczynić mógł pod strażą i kratami.

Wyciągnął ku Janie rękę i wolno przystępował do niej. Jana odwróciła się, otworzyła usta, jakby chciała wykrzyknąć, lecz żaden dźwięk nie wydobył się z jej ust, które się przymknęły z powrotem.

— Kochana panno Jano, poranna przechadzka zapewne zmęczyła panią. Niech się pani położy na otomanie i wypocznie spokojnie do drugiego śniadania. Spożyjemy je wspólnie w altanie nad potokiem, poczem przygotuję się do drogi. Czy pani będzie żal, gdy ja znów odjadę?

— Bardzo, panie doktorze! Będę bardzo smutna, gdy zostanę samiuteńka... bez pana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Senzacyjnie tanie i interesujące

# !! powieści !!

F. Dostojewski: Sen Wujaszka . . . . . . . . . . 7.200
St. Grabiński: Niesamowita opowieść . . . . . . . . 6.500
A. Schnitzler: Beata . . . . . . . . . . . . . . 6.500
O. Wilde: Szczęśliwy Książę . . . . . . . . . . . . 7.200
Br. Jeremi: Henryk hr. Lis, powieść z życia aktorki . 4.400
J. Lam: Koroniarz w Galicji czyli Powagi powiatowe (powieść, humor — obyczaj) . . . . . . . . . 7.200
A. de Pénne: Siostra Weronika, powieść . . . . . . . 5.400
Raort: Kłopoty p. Michała i inne dolegliwości (satyr i humoreski) . . . . . . . . . . . . . . . . . 7.200
A. Reschal: Z romansów życia „Alida“ (powieść) . . . 5.400
J. Richepin: Lep, powieść . . . . . . . . . . . . 5.800
J. Stur: Na przełomie — o nowej i starej poezji (szkice krytyczne) . . . . . . . . . . . . . . . . . 7.200
K. Saysse: Tobijczyk; Hindu . . . . . . . . . . . 5.400
L. Tołstoj: Djabeł — opowiadanie . . . . . . . . . 9.000
G. Meyrink: Zielona Twarz (opowiadanie z walk kresowych) . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 12.600
J. Łada Walicka: Wierna Straż (opowiadanie z walk kresowych) . . . . . . . . . . . . . . . . . . 3.600
J. Łada Walicka: Ułani, ułani — malowana dzieci (z dziejów brygady ochotniczej) . . . . . . . . 2.900
R. Żelazowski: Pięćdziesiąt lat teatru polskiego (moje wspomnienia, ilustr.) . . . . . . . . . . . . . 7200

poleca

**Spółka Nakładowa „ODRODZENIE“**

**Lwów, Zimorowicza 15.** 696

## Drobne ogłoszenia.

GOSPODYNI niemka dobrze obeznana w gospodarstwie domowem i wiejskiem wzorowa czysta dobrze gotująca poszukuje posady do samotnego Pana, zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „Uczciwa“. 611

KUPIĘ sypialnię ciemną mahoniową w dobrym stanie. Zgłosz. do Adm. „Gońca“ pod M. M. 721

DAM koncesję na Zakład Fotograficzny za 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia pod „Koncesja“ do Adm. „Gońca“. 722

POSZUKUJĘ spólnika celem rozszerzenia pierwszorzędnego interesu handlowego, o klienteli wyrobionej. Kapitał potrzebny od 2 milionów. Zgłoszenia solidnych reflektantów polaków pod „Spółka“ do Adm, „Gońca“. 645

KAWALER lat 25, zamieszkujący 9 lat w Danji, pragnie poznać pannę od 19-20 lat w celu matrymonialnym. W lecie wracam do Polski. Oferty wraz z fotografją nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „DANJA“ 681

PIANINO przyjmę za odstąpienie koncesji na Zakład Fotograficzny. — Zgłoszenia pod „Zakład“ do Adm. „Gonca“. 723

MIESZKANIE dwa pokoje kuchnia łazienka do wynajęcia w domku stojącym w ogrodzie za wyrestaurowanie tegoż. Bliższa wiadomość Biuro Architektoniczne Karmelicka 35. 632

DOM parterowy o 4 pokojach z 2 morg. ziemi i dużym ogrodem owocowym w okolicy Krzeszowic do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca“ pod „Okolica“ 720

**W Kaliszu**

i w całej Ziemi Kaliskiej najpoczytniejszem i jedynem pismem narodowem jest

**Goniec Kaliski**

Ogłoszenia, kupna i sprzedaży dają natychmiastowy skutek.
Adr. Redakcji i Adm. Kalisz, Aleje Józefiny 9.
Telefon Nr. 209.

DWIE urzędniczki bankowe z kilkuletnią praktyką buchalteryjną zmienią posadę. Zgłoszenia pod „Zdolne“ do Adm. „Gońca“. 724

MIESZKANIE o 2 pokojach i kuchni kupię na świetnych warunkach. Zgłoszenia pod „Świetne warunki“ do Administr. „Gońca“. 725

URZĘDNIK pocztowy, biegły korespondent, władający językiem niemieckim poszukuje posady najchętniej w banku. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Urzędnik“. 728

SPRZEDAM bucik wysokie, boksowe czarne Nr 36. prawie nowe. Adres poda Adm. Gońca. 573

**W. KUCHARSKI**
**Sp. Akc.**
**Fabryka drutu i wyrobów drucianych**
przedtem
J. Górecki, W. Kucharski i S-ka
Tow. Akc.
**Kraków - Podgórze,**
Romanowicza 5.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych.
Poleca: Druty, wyroby druciane, wyroby żelazne.
Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie 401

**SKONCENTROWANE STRASSFURCKIE SOLE POTASOWE**
**20/22 %, 30/32 %, i 40/42 %**
podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów. Hartują zboża i okopowiznę na suszę, wylęganie, i zimno. Wolny przywóz. Natychmiastowa dostawa. Cennik darmo i opłatnie. 739
ZASTĘPSTWO
**JÓZEF KARRACH**
**Lwów, ul. Kościuszki 18.**

## POLSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE

# „COLUMBIA“

**SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE**
Siedziba Zarządu: **Warszawa, Czackiego 16 m. 2.**
Filje: **Drohobycz, Kraków i Lwów.**
**Dyrekcja Techniczna w Borysławiu.**

**KAPITAŁ ZAKŁADOWY 3000,000,000 Mkp.**

Towarzystwo posiada rozległe tereny naftowe w Mraźnicy (koło Borysławia w Małopolsce), na których założyło dotąd pięć szybów ropy naftowej pod nazwą „Bonaparte“, „Banque de France“, „Gladys“, „Promień“ i „Lucy“. Prócz tego Towarzystwo jest właścicielem większych terenów naftowych w zachodniej Małopolsce.

**Radą nadzorcza:** 1) p. Hieronim Kieniewicz — Prezez, 2) p. Sr. B. O. M. Stempell — Wiceprezes, 3) p. dr. Zofja Sadowska — Wiceprezes, 4) jenerał Jan Jacyna, 5) p. Karol Niezabytowski, 6) p. Wacław Szadurski, 7) p. dr. Władysław Włoch, 8) p. Jan Białoń.
**Zarząd:** P. Włodzimierz Jasiński — prezes, p. William O. Gurland — wiceprezes, p. poseł Józef Kowalczuk, p. Malcolm Mac Laren
**Dyrektor Zarządzający:** P. Ignacy Zawadowski.
**Komisja Rewizyjna:** P. Ludwik Szwejkowski, p. Williams M. Thomas.

## POLSKO-AMERYKANSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE

# „COLUMBIA“

**SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE**

zawiadamia, że na mocy pozwolenia Ministerjum Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 22-go stycznia 1923 r. za Nr. Sp. O. 41 spr. 942, ogłoszonego w „Monitorze“ z dnia 23-go lutego r. b., Nr. 44, wypuszcza II Emisję akcji T-wa na sumę

**550,000.000 marek polskich**

po nominalnej cenie 1.000 mkp. za sztukę na pokrycie zobowiązań względem właścicieli terenów, oddanych T-wu. Posiadaczom akcji Emisji przysługuje prawo nabycia akcji II emisji po 2.000 mkp. za sztukę z obliczeniem kosztów emisyjnych w wysokości 200 mkp. na sztuce, w stosunku jednej akcji II emisji na trzy stare akcje I emisji. Zarząd T-wa ma prawo sprzedać niewykupione przez akcjonarjuszów akcje nie akcjonarjuszom zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 20-go grudnia 1922 roku. Akcje II emisji będą uczestniczyć w dywidendzie za 1923 r. od 1-go stycznia. Świadectwa tymczasowe na akcje II emisji będą wydawane w biurze Zarządu, ul. Czackiego Nr. 16 m. 2, od godz. 10-tej, w terminie do 25-go marca 1923 roku.

**ZARZĄD.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.